



# Dowód: Wędrownictwo bo wyprawa

**Autor: Jan Michna**

Ten tekst powstał na kanwie zajęć i przeżyć na kursie instruktorskim metodyki wędrowniczej Północno-Zachodniej Chorągwi Harcerzy "Canoe 2024".

## Co to jest, ta wyprawa?

Wydaje się, że nie ma przypadku w tym, że metodykę z chłopakami w wieku 15+ nazywamy właśnie wędrownictwem. Możemy się powołać na prostą i wyświechtaną analogię do wędrówki poprzez życie i prześlizgnąć się po powierzchni tego tematu. Myślę jednak, że można to udowodnić bardziej wyrafinowanym porównaniem, co zamierzam przedstawić poniżej.

Solą programu wędrowniczego są wyprawy wędrownicze. Jest to stwierdzenie powtarzane na wielu kursach, więc czas się temu przyjrzeć. Czym jest i na czym właściwie polega ta wyprawa wędrownicza?

Wyprawa to nie jest biwak, to jest cały proces od zebrania ekipy przez przygotowania poprzez zdobycie celu, kończąc na podsumowaniu. By zejść głębiej prześledźmy kolejne jej elementy.

## Drużyna

Wyprawę zaczyna się od zebrania ekipy. Może to być "Drużyna Pierścienia", a może być to 5 niepozornych ćwików (no wywiadowców też przeboleje ☐). Samodzielne wyprawy też mogą być, ale moim zdaniem nie będą to wyprawy wędrownicze. Zabraknie pierwiastka współpracy i współdziałania, dwóch rzeczy, które definiują metodycznie harcerstwo.







*Kursanci kursu Canoe wraz z autorem.*

## **Cel - leitmotiv**

W momencie, w którym znamy z grubsza skład, czas postawić sobie cel - leitmotiv. Nie będzie to jednak cel wychowawczy jaki wpisujemy sobie w plan pracy - to rezerwujemy dla przemyśleń kadry. Ten cel jest stricte programowy i ma być znany przez wszystkich. Powinien zostać podjęty wspólnie, ale może być zainspirowany przez drużynowego. Podkreślam, że jest bardzo ważne, by wszyscy się na niego zgodzili. Przykładowo, możemy zdecydować, że leitmotivem wyjazdu będzie poznanie kultury i zabytków Rumunii czy zrobienie sobie zdjęć na wszystkich wieżach widokowych w Beskidzie Niskim. Należy zwrócić uwagę, że ten cel zawsze będzie osadzony w miejscu i czasie, zachęcam by dobierać go tak, by wykorzystywać maksymalnie miejsce powiązane z celem. Jak jedziemy w góry to nie po to, żeby chodzić po dolinach, a wspinać się na szczyty.

Temu leitmotivowi podporządkujemy późniejsze etapy. Co ważne, nie może być on odklejony od celów wychowawczych. Myślę że jest to zrozumiałe bez dodatkowego komentarza.



*Trasa rowerowa R10 gdzieś na Mierzei Wiślanej - przebycie znanych szlaków turystycznych jako cel wyprawy sprawdza się niezależnie od grupy - popularne trasy oznaczają mnogość poradników, atrakcji turystycznych, jednak sztywna trasa nie przewiduje za wiele tras alternatywnych.*



## Przygotowania

Kiedy zdecydowaliśmy się już jaki cel będzie nam przyświecał, czas zakasać rękawy. Jako, że wszyscy zgodzili się na cel wyprawy, to każdy powinien poczuć odpowiedzialność za doprowadzenie do wypełnienia celu. Zatem trzeba określić sprawunki, które są wymagane. [W przypadku obozów](#) będzie to zaplanowanie trasy, zebranie kasy czy zatwierdzenie w okręgu. Następnie trzeba wspólnie rozdzielić, kto za co będzie odpowiadał. Nie może to być bezmyślne, "ty zrobisz to", ani nawet najpiękniejsza lista w Excelu. Chcemy przygotować naszych podopiecznych do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie, więc należy w kontrolowanych warunkach dawać im za coś odpowiadać. Czyli "Alek odpowiada za jedzenie, a Jurek za opracowanie trasy". I będzie to kompleksowa odpowiedzialność, w przypadku wszelkich przygód "Jurek proponuje trasę alternatywną".

## Realizacja - do celu!

[Plecaki spakowane](#), linia na mapie wyznaczona. Czas zatem ruszać. Żywiół, przygoda, szczęśliwe chwile we wspaniałym gronie. Po wędrowniczych gronach krąży sformułowanie: program to trasa, trasa to program. I coś w tym jest, bo w trakcie wyprawy programowo rządzi trasa, przebyte kilometry, spotkani ludzie i poznane kultury. Jest to także synonim zaufania do tego, że trasa sama zapewni odpowiedni program dla naszych wędrowników. Jednak tutaj wracamy do wcześniej określonego celu, tj. jeśli te wydarzenia wywołane przez "trasę" nie będą podporządkowane celowi, cały wyjazd może stracić swój wędrowniczy sens. Będzie "fajnym" wyjazdem z losowymi wydarzeniami i trochę para w gwizdek.

Zatem w przypadku podejmowania wszelkich decyzji trzeba się kierować wcześniej obranym celem. A będzie mnóstwo tych decyzji do podjęcia, w trakcie wyjazdu, jak i przed wyjazdem. Przykładowo, jeśli celem będzie przejście całego Głównego Szlaku Beskidzkiego, to będziecie cały czas trzymać się trasy, ale jeśli będziecie chcieli poznać kulturę Beskidów, to zejdziecie ze szlaku, jeśli nadarzy się okazja np. poznać historię Łemkowszczyzny.





*Kursanci kursu instruktorskiego Majstersztyk 2024 podczas sprzątania cmentarza żołnierzy poległych podczas I wojny światowej niedaleko wsi Nowica - Magura Małastowska - Beskid Niski (fot. autor) - kiedy jasnym celem jest poznanie kultury i historii danego regionu, wtedy decyzja o modyfikacji programu kursu była jasna i łatwa do podjęcia.*

## **Podsumowanie wyprawy**

Koniec wyprawy jest w mojej opinii nie mniej ważny jak jej początek. Powinien być zwieńczony odpowiednim postawieniem kropki, czyli podsumowaniem. Czas rozliczyć się nawzajem z wypełnienia obranego wcześniej celu. Buduje to w chłopakach potrzebę regularnego kalibrowania życiowego kompasu i wyciąganiu wniosków z podjętych decyzji. Takie podsumowanie nie może być po łebkach i powinno się odbyć w tym samym gronie, w którym został podjęty cel. Wnioski zredegowane stają się fundamentem do przygotowania kolejnych wypraw. I tak stajemy w punkcie wyjścia do następnej wspaniałej przygody!

## **Dowód**

Po przejrzeniu elementów wyprawy wędrowniczej należy odnotować, że nie ogranicza się ona tylko do samego podróżowania. To jest proces poruszający wiele aspektów. Co więcej, metodycznie spoglądając, to te aspekty idealnie wpisują się w pracę wychowawczą z chłopakami w wieku 15+. Przy odpowiednim zacięciu można z wyprawy "na Orlena po hot dogi" zrobić wyprawę wędrowniczą, wyciągając z chęci pójścia zjeść hot doga wychowawczo ile się da (co staraliśmy się na kursie "Canoe" udowodnić :p).



I to uwypukla, że wędrownictwo składa się tak naprawdę z kolejnych wypraw. Będą one prowadziły do wchodzenia na kolejne stopnie wychowawczego przygotowania do dojrzałego życia. Uczą uczestników wielu umiejętności i postaw niezbędnych do radzenia sobie z problemami dorosłego życia, a wszystko dzieje się w warunkach kontrolowanych przez instruktorów. Po tych stwierdzeniach wydaje się, że wyprawowe wędrowanie jest nam instruktorom wędrownicze niezbędne do prowadzenia skutecznej metodycznej pracy z najstarszymi harcerzami. Stąd to całe wędrownictwo w nazwie, co należało dowieść.

*Zdjęcia w treści pochodzą z zasobów autora, a zdjęcie z nagłówka jest autorstwa Alka Gralaka z 82 WDW „Twierdza” .*



[Jan Michna](#)

W harcerstwie od 2002 roku, robił w nim już chyba wszystko. Od października 2022 roku referent wędrowników w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy, doktorant na Politechnice Warszawskiej zajmujący się aerodynamiką turbin wiatrowych, znany także jako SQ5BJ na falach radioamatorskich, miłośnik kolarstwa romantyczno-przygodowego szykujący się do startów w ultramaratonach rowerowych.